

No 107.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Paschalis W.  
Sob. św. Feliksa Kap.  
Niedz. **Zest. Ducha ś.**  
**Poniedz. świątecz.**  
Wt. św. Wiktora M.  
Sr. św. Julii P. M.  
Czw. św. Dezyderygo B.

Wschód słońca: godz. 4 m. 06  
Zachód słońca: godz. 7 m. 47  
Dług. dnia: godz. 15 m. 41

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ —  
Miesięczn. „ - „ 68  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ - „ 85

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 17 maja 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

## W Ogrodzie Mikołajewskim.

W dniu 19-ym i 20-ym maja, to jest w pierwszy i drugi dzień Zielonych Świąt odbędą się



## ZABAWY OGRODOWE



na dochód szkoły rzemiosł przy Chrz. Tow. Dobr. z łaskawym współudziałem Tow. śpiewaczo „Lira“, z popisami amatorów gimnastyków.

**Dwie orkiestry. Kinematograf. Confetti. Wiele atrakcyi. Cukiernia i bufet na miejscu.**

Początek zabaw o godz. 3-ej po południu. Koniec o godz. 10-ej wieczorem.

Geny wejścia: dla dorosłych 25 kop., dla dzieci 10 kop.

734

## Sklep kwiatów Elżbiety Ehrlich

(Piotrkowska 79)

od 15 maja do 15 września otwarty będzie wieczorem tylko do 8-ej, w niedziele i święta do godz. 3-ej po południu. 733-3

### Przegląd polityczny.

Łódź, 17 maja.

— Nowa austriacka rada państwa liczyć będzie ogółem 516 członków. We wtorek odbyły się wybory w 435 okręgach, w pozostałych 81 (w Dalmacji oraz w drugiej połowie okręgów wiejskich i okręgach miejskich w Galicji) wybory odbędą się w późniejszym terminie.

Jak z góry przewidzieć było można, w wyborach, odbywających się na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego głosowania, odniosły zwycięstwo stronnictwa, oparte na szerszych warstwach ludności. Pierwsze więc miejsce pod względem liczby zajmą w nowej izbie, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, chrześcijaństwo socjalni, obok nich socjaliści. Wybrano też we wszystkich prawie krajach austriackich względnie znaczną bardzo liczbę agraryuszów.

W Galicji, w częściowych wyborach, które odbyły się we wtorek, lwia część mandatów przypadła w udziale ludowcom.

W tych okręgach galicyjskich, w których onegdaj odbyły się wybory główne, a w których nie zapadła decyzja, wybór drugi oznaczony jest na dzień 21, trzeci, względnie ściślejszy, na 28 maja, ewentualnie czwarty ściślejszy 4 czerwca.

Fatalnie wypadły dla Polaków wybory na Śląsku. Z 15 mandatów tego kraju Polacy zdobyli tylko jeden, a mianowicie w Bielsku, gdzie wybrany został ks. Londzin. Dalej wybrano 4 socjalistów i 1 Niemca agraryusza. W 9 okręgach przyjdzie do wyborów ściślejszych, w których kandyduje jeden tylko Polak.

— Agitacja przedwyborcza w Galicji odznacza się tym razem niezwykłą zaciętością i w kil-

ku miejscowościach doszło z tego powodu już do krwawych starć między członkami przeciwnych stronnictw. W Suchej, gdzie na zebraniu przedwyborczym socjaliści wyrazili się obelżywie o narodzie polskim, większość narodowa nie zniósła tego spokojnie. Wywiązała się bójka, w której raniono kilkanaście osób. Walka skończyła się wyrzuceniem socjalistów z sali obrad. W Bochni doszło do starcia między żandarmeryą a demokracją narodową. Centrowcy wyrażali się tam w sposób obelżywy o stronnictwie narodowo-demokratycznym, a gdy obecni na zebraniu demokraci chcieli odeprzeć zrobione stronnictwu zarzuty, odmówiono im głosu i wiec rozwiązano. Lud, oburzony postępowaniem agitatorów centrowych, stanął w obronie pokrzywdzonych, a wtedy żandarmi uderzyli na niego bagnietami i zranili kilka osób. Także w Niepołomicach i Podłężu doszło do bójek z tego samego powodu. W Niepołomicach bójkę rozpoczął sam ks. Stojałowski, znieważający czynnie jednego z obecnych.

— Gwałtowna walka, która przez tydzień z górą toczyła się we francuskiej izbie deputowanych, zakończyła się zwycięstwem rządu. Izba, wysłuchawszy trzynastu interpelacji w sprawie polityki obecnego gabinetu, oraz odpowiedzi dwóch przedstawicieli rządu, uchwaliła większością 343 głosów przeciw 210 głosem porządek dzienny, wyrażający zaufanie do polityki p. Clemenceau i jego towarzyszy.

W ten sposób gabinet raz jeszcze został ocalony, a ocalenie to zawdzięcza on głównie zręcznej nadzwyczaj swej taktyce. Nie wdając się bowiem w odpowiedzi na poszczególne interpelacje, co, z natury rzeczy przyczyniłoby się do podniesienia namiętności stronnictw i zaognienia rozpraw, gabinet ograniczył się do odparcia stawianych sobie zarzutów w dwóch wielkich mowach,

a obronę tę powierzył dwom najwybitniejszym i najzdolniejszym swym członkom, swemu prezesowi Clemenceau i ministrowi oświaty, Briandowi.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim mowa ministra oświaty. Briand, należący do stronnictwa socjalistycznego, przed niedawnym jeszcze czasem należał do najgorliwszych przedstawicieli rewolucyjnego syndykalizmu, propagował strejk generalny i wyznawał teorie anti-wojskowe. Doszedłszy do władzy, nalał dużo wody do rewolucyjnego swego wina, z krzewiciela anarchii zamienił się w energicznego obrońcę ładu i porządku, stwierdził ponownie całym swym postępowaniem znany już od dość dawna pewnik, że minister socjalista nie jest ministrem socjalistycznym.

Przeciwko niemu kierowały się też główne i najwścieklejsze ataki socjalistów w toku ostatnich rozpraw izby. Jemu dawny jego nauczyciel i przyjaciel, wielki mistrz socjalizmu francuskiego, Jaures, w kilkogodzinnej płomiennej mowie, przypominał przeszłość anarchistyczną, mowy, wygłaszane i artykuły pisane w obronie tych samych teorii, które dzisiaj nietylko potępia, ale i karze surowo, jako minister.

Chodziło bowiem w całej tej walce o środki, zarządzane przez obecny gabinet przeciwko t. zw. federacyi pracy. Instytucja ta, założona pierwotnie w celu obrony interesów robotników, zamieniła się z czasem, wbrew swej ustawie, zabraniającej jej zajmowania się polityką, w główne ognisko propagandy rewolucyjnej i anarchistycznej. W niej organizowano wszelkiego rodzaju strejki, podburzano robotników przeciwko pracodawcom, zachęcano do gwałtów i krzewiono agitację przeciwko armii.

Radykalny gabinet p. Clemenceau spoglądał przez czas dość długi okiem, jeśli nie pobrażliwym, to w każdym razie spokojnym na tę propagandę, dezorganizującą wszelkie stosunki społeczne i gospodarcze. Miarka cierpliwości przebrała się jednak z chwilą, gdy za przykładem robotników podążyli i urzędnicy państwowi, organizować się zaczęli w syndykaty i łączyć się z rewolucyjną federacją pracy.

Do pewnego stopnia zrozumieć zresztą można ruch ten opozycyjny, krzewiący się w ostatnich czasach wśród urzędników francuskich. Do

nie zbyt dawna jeszcze uważano faworytyzm i nepotyzm za specjalność monarchicznego, a zwłaszcza absolutystycznego ustroju państwowego. Okazuje się jednak, że i w demokratycznych republikach nie dzieje się lepiej. W toku więc ostatnich obrad izby francuskiej stwierdziło kilku mówców fakt, dawno zresztą znany, że przy obsadzaniu urzędów we wszystkich wydziałach administracji państwowej, dzieją się najhaniebniejsze nadużycia. Najwyższe więc stanowiska obsadzone bywają z pominięciem zasłużonych i osiawiałych w służbie urzędników, przez młodych, niedoświadczonych ludzi, których jedyna zasługa polegała w tem, że przez kilka miesięcy przebywali w przybocznej kancelarii ministra. Ponieważ zaś we Francji gabinety zmieniają się dość szybko, a każdy minister pragnął zapewnić los swych faworytów, więc w krótkim bardzo czasie wszystkie prawie urzędy stały się łupem tych kreatur ministeryalnych z oczywistą krzywdą prawdziwych urzędników, czekających daremnie na awans.

Przeciwko temu faworytyzmowi i nepotyzmowi, przybierającemu coraz groźniejsze rozmiary, zwraca się też w pierwszej linii obecna agitacja francuskich urzędników państwowych, którzy w łączeniu się w syndykaty upatrują najskuteczniejszy środek obrony swych interesów.

— «Ruskij Selanin» potwierdza w zupełności wyrażane już z kilku stron przypuszczenie, że agitacja «ukraińska» w Galicji jest popierana czynnie przez prusaków, dążących celowo do osłabienia wpływów polskich w Austrii. Ogłasza on następującą wiadomość:

„Z bardzo wiarogodnego źródła informują nas, że Narodny komitet otrzymał od prusaków znaczne sumy na forsowanie kandydatur ukraińskich polityków przeciw polskim i moskalofilskim kandydatom. Narodny komitet od kilku już lat stoi w ścisłych stosunkach z rządem pruskim, we Lwowie zaś wskazują palcami na jednego z wybitniejszych przedstawicieli partii ukraińskiej, który do niedawna zadłużony był po uszy, od kiedy jednak począł utrzymywać stosunki z prusakami, kupił piękną kamieniczkę, spłacił długi, żyje jak król i po całych nocach pije w pierwszorzędnym restauracyach za pieniądze pruskie.“

«R. Selanin» zapowiada w tej sprawie dalsze sensacyjne rewelacje.

## Duma państwowa.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

### Posiedzenie trzydzieste.

Petersburg, d. 16 maja.

Posiedzenie otwarto o godz. 2-jej min. 10 po poł. Prezyduje Poznański. Po ogłoszeniu szeregu projektów rządowych, wniesionych przez rząd, Duma przeszła do dyskusji w sprawie rolnej.

#### Mowa Grabskiego.

Będę mówił nie w komisji rolnej, lecz na ogólnym posiedzeniu Dumy jedynie dlatego, aby odeprzeć zarzuty prawicy, która obsypała przedstawicieli Koła Polskiego napaściami. Zresztą prawica występuje zawsze w obronie wszystkiego, co burzy i powstaje przeciw wszystkiemu, co jest zdolne do życia.

Broniąc stanowiska, zajętego w sprawie rolnej przez posłów polskich, wystarczy odsłonić tylko fizyognomię naszych przeciwników, aby przekonać się, że po ich stronie niema ani siły, ani prawa.

Naprzód przeciw naszemu stanowisku wystąpili niektórzy włościanie i trzech członków prawicy. Powiedzieli: «Wy, polacy, chcecie sejm polskiego, to znaczy, wy chcecie, aby o sprawie rolnej w gub. mińskiej decydowano w Warszawie, aby włościanami rosyjskimi rządili panowie polscy».

Po nich wystąpił ktoś więcej wykształcony i powiedział: «W przeszłości rząd rosyjski konfiskował majątki polskie, ale mimo to polacy umieli chytrze utrzymać je w swoich rękach. Teraz należy rozdać ich majątki włościanom, wówczas majątków obywateli rosyjskich nie będzie trzeba sprzedawać».

Pomyślano to bardzo prosto. W ten sposób

i włościanie otrzymają nową ziemię i rosyjscy obywatele pozostaną przy poprzednich posiadłościach i znowu popierać będą stary system, a polacy poniosą karę za mówienie o sejmie polskim.

Wspomniawszy o ruchu wolnościowym w Rosyi i w Królestwie Polskim, mówca odpiera obawy niebezpieczeństwa ze strony sejm polskiego, który w sprawie reformy rolnej nie może przeszkadzać włościanom rosyjskim, jeżeli polscy włościanie w Królestwie Polskim będą załatwiali sprawę rolną w osobnym zgromadzeniu, wybranem na zasadzie wyborów powszechnych, równych i tajnych.

Eldarchanow, reasumując mowy przedstawicieli różnych stronnictw, szczegółowo rozważa sprawę rolną w okręgu tereckim.

Opoczinin zastanawia się nad projektami grupy pracy i kadetów. Pierwszy z tych projektów nie może istnieć, gdyż nie jest projektem prawa, lecz zbiorem partyjnych marzeń, wyrażonych bardzo niejasno. Projekt kadetów przedstawia znaczną różnicę pomiędzy tą formą i temi zasadami, które wniesiono do pierwszej Dumy, a zasadami wniesionymi do Dumy terażniejszej. Różnica ta polega na tem, że idea utworzenia państwowej fundacji ziemskiej jest wyłączoną, oddawanie ziemi w użytkowanie terminowe zastąpiono oddaniem na stały użytek. Oczywiście, po upływie roku kadeci wniosą trzeci projekt, jeszcze bardziej różniący się od dwóch pierwszych projektów. Mówca wdaje się w szczegółową analizę krytyczną oddzielnych artykułów projektu kadecckiego i wyraża wątpliwość o praktycznym jego zastosowaniu i osiągnięciu, przy zasadach powziętych w tym projekcie, celu równomiernego rozdziału ziemi i zapobieżenia brakowi ziemi, lub też zbyt małej ilości ziemi dla gospodarzy włościan.

Gwar rozmów nieustających w czasie tej mowy wywołuje okrzyk Puriszkiewicza: «Ciszej, nie przeszkadzajcie słuchać!»

Prezes dzwoni.

Do loży ministrów wchodzi Wasilczykow.

Mówca w dalszym ciągu analizuje krytycznie artykuły projektu. Audytoryum zdradza niecierpliwość.

Gdy mówca zaczyna się jąkać, na lewicy daje się słyszeć śmiech, najprzód stłumiony, a potem coraz głośniejszy.

Prawica krzyczy: «Ordynarni! Głupcy! Błazny!»

Mowa Opoczinina trwa około dwóch godzin. Łuszenko zawiadamia o wniesieniu przez socjalnych rewolucjonistów projektu zasadniczych podstaw kwestyi agrarnej, broni tych zasad, zaprzecza idei własności ziemi, oponuje przeciw wykupowi ziemi, upatrując w socjalizacji ziemi koniec starego świata.

Wniosek zamknięcia dyskusji w kwestyi agrarnej lub ograniczenia czasu przemówień na 10 do 15 minut odrzucono.

Po ogłoszeniu kilku spraw bieżących, Duma powraca do kwestyi agrarnej.

Abramow zrzeka się głosu przy grzmiących oklaskach.

Łaskarow sądzi, że podział ziemi obywatelskiej nie da ludowi ani szczęścia, ani go nie nasyci. Polepszenie bytu ludu leży w w polepszeniu stanu gospodarki. Osoby, które nazywają się szumnymi przyjaciółmi narodu, dążą do zerwania stosunków szlachty rosyjskiej z włościanami, a związek ten uswięcony jest krwią, przelaną na polach chwały, za szczęście Rosyi. W tym celu właśnie lewica wysuwa kwestyę agrarną.

Prezes prosi mówcę, aby przerwał mowę, gdyż Duma znajduje się w komplecie nieprawomocnym.

O godzinie 5 min. 45 ogłoszono zamknięcie posiedzenia.

Kelepowski ze swojego miejsca krzyczy: «Winszuję wam nowego sposobu bojkotowania mówców».

## Pogrzeb ś. p. K. Jonschera.

Z wielką okazałością odbył się wczoraj pogrzeb ś. p. Karola Jonschera

Oddano ostatnią posługę z godnością, na jaką zasługiwał człowiek cieszący się wielką popularnością w Łodzi.

O godzinie 4-jej po południu, po odprawieniu modłów w mieszkaniu (Piotrkowska № 84), gdzie na katafalku spoczywały zwłoki zmarłego — wyniesiono trumnę i ustawiono na wozie żałobnym, który pokrywało mnóstwo wieńców, złożonych od rodziny, różnych instytucyj i przyjaciół zmarłego.

Przed karawanem postępowali przedstawiciele stowarzyszeń i korporacji, oraz wychowawcy i pensjonarze zakładów, zostających pod egidą chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności.

Na czele przodował zarząd straży ogniowej, a tuż obok niego członkowie zarządu Towarzystwa dobroczynności. Po obu stronach w oddzielnych grupach szli wychowawcy wszystkich trzech ochron, t. j. katolickich i ewangelickiej, nieco dalej — wyciągnięci sznurem postępowali pensjonarze Przytułku dla starców i kalek oraz zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce. Po bokach tych grup tworzyli szpalery członkowie straży ogniowej ochotniczej, pełniąc służbę honorową i utrzymując porządek podczas pochodu pogrzebowego.

Po za wyciągniętymi na czoło zarządami Towarzystw dobroczynności i straży ogniowej — zajęli miejsce w orszaku pogrzebowym członkowie komitetu Przytułku starców i kalek, komitetu zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, oraz liczni członkowie Towarzystwa lekarskiego.

Za wozem żałobnym szła najbliższa rodzina zmarłego, przyjaciele oraz liczne tłumy, wśród których zauważyliśmy przedstawicieli świata przemysłowego i handlowego, obywateli, duży zastęp osób z naszej inteligencji i różnych sfer, stanów i wyznań, które pospieszyły, aby oddać ostatni hołd niezwykłemu człowiekowi.

W orszaku pogrzebowym brało udział kilkanaście tysięcy osób. Kondukt pogrzebowy posuwał się ulicami Piotrkowską, Konstantynowską i Cmentarną.

Poza tłumną rzeszą biorącą udział w pogrzebie posuwało się mnóstwo karet i powozów.

Od bram cmentarnych poniesli trumnę na barkach do grobu rodzinnego lekarze-koledzy zmarłego.

Nad mogiłą pierwszy zabrał głos pastor Gundlach.

Pastor Gundlach przemówił na tekst biblijny 2 księga Salomona III 38: „I rzekł król do słów swoich: azaż wiecie, że hetman, i to bardzo wielki, poległ dziś w Izraelu“.

„Głód nasz młody jeszcze wiekiem, lecz bogaty niezmiernie w wydarzenia natury bolesnej, zwłaszcza z ostatniej przełomowej doby nieraz już przywdziewał szatę żałobną, — przywdziewa ją i dziś, lecz szatę nie kondolencyjną tylko lub zmienną sezonową, owszem, szatę żałobną, będącą wiecznym odzwierciedleniem, najszczęśliwszego współubolewania. Całe społeczeństwo i wszystkie poszczególne warstwy naszego miasta noc z poniedziałku na wtorek okryła ciężką żałobą.

Gdyby z dalekich do nas zawitał krain przybysz obcy i zapytał, co znaczą te tłumy, zalegające ulice naszego miasta, co znaczy ból wyrity na ich twarzy — odpowiedzielibyśmy jednogłośnie — to hetman i to bardzo wielki poległ dziś w Izraelu.

Dr. Karol Otto Jonscher należał do całego społeczeństwa, bez różnicy wyznania, narodowości i stanu, dlatego w najcięższych chwilach społeczeństwo to w jego ręce składało swe losy. On zawsze zdanie swe, choć odrębne, wypowiadał jasno i stanowczo, a zdanie to tchnęło zawsze miłością i rozważą, było zasiewem, który wkrótce na glebie naszej wydawał plon błogostawiony. Całe społeczeństwo, wszystkie dziedziny, poniosły przez śmierć jego niepowetowaną stratę.

Ale i dla rodziny najbliższej był on hetmanem i wodzem, to też ból bezgraniczny napełnia serce owdowiałej teraz jego małżonki, w której on lepszą widział swoją część i która jemu w ciągu lat 23-ich była prawdziwym aniołem opiekuńczym.

Ból bezgraniczny napełnia serca dwóch synów, którym tysiące mogłyby pozazdrościć takiego ojca, a ból ten przejął też na wskroś serca jednego brata, jednej siostry i krewnych, do serc których zmarły nieraz wniósł myśl szlachetną i dla których często bywał bodźcem do wzniosłych czynów w dziedzinie dobra powszechnego.





Ministerium spraw wewnętrznych rozesało do gubernatorów okólnik z dnia 10 kwietnia za Nr. 18 o obowiązkowym wydawaniu przez urzędy policyjne świadectw czasowych na prawo zamieszkiwania osobom żądającym tego, oraz o porządku wydawania żonom włościan paszportów osobnych, zgodnie z postanowieniem odnośnych urzędów włościańskich.

W odpowiedzi na artykuł „Rusi” o kontrolerze państwa, ukazała się w półurzędowej „Rossii” następująca notatka: „Stosunki P. Ch. Szwanabacha do Dumy państwowej określone są przez jego głębokie przekonanie, wypowiedziane przezeń zawsze i wszędzie, że dla pomysłowości i rozwoju Cesarstwa konieczny jest ustroj przedstawicielski. Wychodząc z tego stanowiska, P. Ch. Szwanabach, jak i wielu innych żałuje głęboko, że obecna Duma państwowa nie umiała jeszcze wstąpić na drogę pracy państwowej, twórczej, patriotycznej”.

W odpowiedzi na tę notatkę „Słowo” petersburskie zapytuje kontrolera państwa, jak wyłomaczy swoje zbliżenie się do „związku narodu rosyjskiego”, jawnie wrogo nastroszonego wobec Dumy, dlaczego Najpoddane sprawozdanie kontrolera nie zostało przedstawione komisji kontrolującej Dumy i t. d.?

„Związek narodu rosyjskiego” rozwijał usilne starania, by do jego szeregów pozwolono wstępować młodzieży szkolnej. Na podanie nastąpiła odpowiedź Najwyższa, że „zasady rosyjskie winna szczepić młodzieży szkoła i nauka rosyjska”.

P. Wołyniec na szpaltach „Rossii” hula w dalszym ciągu po polach historii i statystyki w pogoni za widmem autonomii. Z ostatniego artykułu dowiadujemy się, że cała gubernia lubelska i cała siedlecka jest całkowicie rosyjska, suwalska zaś i komżyńska całkowicie litewskie, dalej, że Polaków jest zaledwie sześć milionów, że lud polski zupełnie nie dba o autonomię, że nie stoi poza partiami politycznymi i t. d. Oczywiście z podobnymi bredniami polemizować nie warto.

Wśród członków prawicy w Radzie państwa, z inicjatywy ks. Kasatkina, prowadzoną jest energiczna agitacja za poruszeniem w Radzie kwestyi wyasygnowania rządowi żądanych przezeń 17 i pół mil. rubli dla ludności dotkniętej nieurodzajem.

Pod wnioskiem tym podpisało się już około 30 posłów i prawica będzie broniła jego nagłości, chcąc dyskredytować Dumę w oczach ludności i podkreślić fakt, że rząd chce przyjść z pomocą głodnym, a Duma na to nie pozwala. Do wniosku tego przyłączy się prawdopodobnie wielu posłów z centrum.

Grupa socjalno-demokratyczna Dumy zamierzała postawić wniosek o święceniu przez Dumę dnia 1-go maja st. st. Wniosek miał być poparty przez socjal-rewo-lucjonistów, ale nie zgodziła się nań grupa pracy i związek włościański, dzięki czemu postawiony nie został.

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sławomira. Jutro Wszesława.

TEATR VICTORIA. Jutro przedstawienie amatorskie na rzecz sekcji czytelników T. K. O. Początek o 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś zebranie sekcji Koła rodziców i wychowawców, Dziełna 13, o godz. 8 wiecz.

— Dziś zebranie organizacyjne członków związku nauczycielskiego, Dziełna 3, o godz. 8 wiecz.

— Jutro zebranie opiekunów „Kropki mleka”, Dziełna 13, o godz. 5 poł.

## KRONIKA.

**Towarzystwo opieki nad dziećmi.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że metryczki dzieci, które w niedzielę powróciły z Warszawy, wydawane będą w dawnym schronisku przy ul. Zawadzkiej № 16 w piątek i sobotę, od godz. 4 po południu do 8 wieczorem.

**Z fabryki Towarz. akc. I. K. Poznańskiego.** Dzisiaj o godzinie 7 rano wtargnęło przemocą do oddziałów fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego 43 robotników, wydalonych przez zarząd, na podstawie postanowienia Związku fabrykantów. 30-tu

robotników weszło do oddziału ślusarni, 13 zaś do bielnika. Usunęli oni robotników, którzy zostali przyjęci na ich miejsce. Wyrzuceni przez przybyszów miejscowi robotnicy zmuszeni byli porzucić pracę i opuścić mury fabryczne.

Administracja fabryczna wysłała natychmiast depezę do zarządu Tow. akc. I. K. Poznańskiego z zapytaniem, jak należy postąpić. Prawdopodobnie fabryka będzie zamknięta.

**Uniwersytet ludowy P. M. S.** W dniu dzisiejszym w sali majstrów, Nowy Rynek № 6 o godz. 7 odbędzie się 15-ty wykład p. Rachlewicza z historii polskiej (Zygmunt III a wojna 30-letnia i Władysław IV a polityka Richeliengo), o godz. 8 zaś z literatury polskiej (Poeci napoleoniści i pierwsze objawy mistyki w poezji polskiej).

Jutro o godz. 7 przy ulicy Ewangelickiej 10 p-ni Jętkiewiczowa wykładać będzie literaturę polską (Mickiewicz).

**Cukiernia.** Wojenny generał-gubernator pozwolił na otwarcie zamkniętej przed ośmiu dniami cukierni M. Ulrichsa na rogu ulicy Piotrkowskiej i Zielonej, z wyjątkiem bilardów, które jeszcze na czas pewien będą zamknięte.

Cukiernia zostanie otwarta po wyrestaurowaniu.

**Ogólnemu osłabieniu** w ciągu dnia wczorajszego uległo dwóch mężczyzn i kobieta.

**Urwanie palca.** Dziś, o godz. 7 rano w fabryce Markusa Kohna przy ul. Łąkowej nr. 5 Marcinowi Weźniakowi, lat 56, robotnikowi tejże fabryki, maszyna, na której pracował, urwała wielki palec u prawej ręki. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i odwiózł go na kurację do szpitala Poznańskich.

**Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 5 min. 40 przy ul. Wysokiej nr. 26, od maszyny naftowej zapaliła się ściana drewniana. Ogień ugasili mieszkańcy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

**Napad.** Na powracającego do domu wczoraj wieczorem Stanisława Zajaca, robotnika, lat 21, na ul. Staro-Zarzewskiej nr. 102 napadł jakiś młody człowiek i nożem zadał mu ranę w plecy. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

#### SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Z teatru.** Łódź nie pozostanie latem bez teatru polskiego. Oto p. Orlik zorganizował trupę, która da trzy przedstawienia (w niedzielę, poniedziałek i wtorek) w Helenowie, natępnie zaś będzie grywała w teatrze Wielkim. Bliższe szczegóły podamy w numerze następnym.

**Łódzkie muzyczno-dramatyczne Towarzystwo „Harmonia”** odłożyło koncert inauguracyjny do środy, d. 29 maja.

Dnia tego, o godz. 10 rano ks. kanonik Szmidel odprawi solenne nabożeństwo w kościele św. Krzyża. Chór Tow. «Harmonia» odśpiewa mszę Gounoda z towarzyszeniem orkiestry, pod dyrekcją A. Sonenfelda.

Tęże środy wieczorem o godz. 8 wieczorem w teatrze Wielkim Sellina odbędzie się przedstawienie inauguracyjne, które rozpocznie specjalnie napisany prolog pióra Artura Głiszczyńskiego i wielka kantata smyczkowa A. Sonenfelda.

Dalsze części programu zapowiadają: «Pierwiosniki», sztuka napisana wierszem przez K. Ujejskiego, z czasów Stanisława Augusta, oraz «Zaślubiny Zosi», wyjątek z «Pana Tadeusza» Mickiewicza, uscenizowany przez Fr. Stróżewskiego. Zakończy polonez «Harmonia», układu baletmistrza p. Bińkowskiego, z muzyką specjalnie napisaną przez A. Sonenfelda. Kostiumy i rekwizyta stylowe.

W czwartek, dn. 30 maja, odbędzie się drugie przedstawienie w tymże teatrze; dochód zeń przeznaczony będzie zapewne na cel dobroczynny.

## Napad na pocztę.

Dziś dokonano na rogu ulic Łąkowej i Podlesnej napadu na pocztę.

Szczegóły podajemy poniżej.

Według informacji zarządu centralnego biura pocztowego zwykle o godzinie 10-ej i pół rano z gmachu pocztowego przy ul. Widzewskiej wysyłane bywają codziennie pakiety i przesyłki pieniężne na dworzec stacji Łódź kolei kaliskiej.

Dzisiaj o tym czasie wysłano rolwagę, na której znajdowały się pakiety oraz bryczkę, na której przewożono torby zawierające gotówkę, przekazy pieniężne i weksle. Na bryczce siedzieli urzędnik Józef Ostromocki, pocztylion Gędziel i woźnica Sobczak.

Pieniądze i weksle wzięto pod ochroną kozaków.

Gdy wozy zrównały się z ulicą Podlesną na rogu Łąkowej—nagle odezwał się sygnał trąbki. Na dany sygnał zbiegło się około trzydziestu ludzi, którzy zaczęli strzelać do kozaków. Strzały padały z różnych stron z rewolwerów i karabinów. Od kul rewolwerowych zabity został kozak, a drugi ciężko ranny, zabito także dwa konie. Siedzący na bryczce urzędnik poczty Józef Ostromocki ugodzony został kulą w prawy bok. Woźnica powożący rolwagą zaciął konie i szybko pomknął.

Pocztylion Gędziel, zeskoczywszy z bryczki, ratował się ucieczką. Drugi woźnica Sobczak wyszedł szczęśliwie cało z tej katastrofy.

Utorowawszy sobie drogę do bryczki, bandyci pochwycili torby skórzane, w których znajdowało się: w jednej 88,728 rb. 93 kop. weksłami należącymi do Banku państwa ekspedycywanymi na Warszawę; w drugiej zaś posyłki do Władystawostku; dwa pakiety: Zgierz na sumę rb. 714 kop. 37 weksłami, Łowicz 295 rb. weksłami oraz różnych posyłek 242 sztuki.

W domu, gdzie mieści się kantor przedsiębiorstwa budowlanego pod firmą «Nestler i Ferrenbach», przy zbiegu ulicy Podlesnej i Łąkowej, wszystkie szyby są powybijane w oknach.

Na placu w czasie pracy został zabity cieśla Jan Kopec; drugi cieśla ciężko ranny.

Kozacy po strzałach rewolwerowych przy zbiegu ulic Łąkowej i Podlesnej wpadli na podwórze fabryki Kutnera, którą dzierżawią Lancberg, Wojdysławski, Kalecki i Krüger, dali parę salw, następnie wbiegli na salę, wskutek czego bardzo dużo robotników zostało poranionych.

W domu № 8 przy ulicy Łąkowej powybijane są szyby od strzałów.

Na ulicy Łąkowej przed domami № 4 i 8 leżą dwa zabite konie. Trzeci koń padł na ulicy Benedykta.

Na razie obliczają, że w posesyi na Łąkowej № 10 jest 10 ciężko rannych, 22 lżej rannych i 8 zabitych.

Robotników, pracujących przy brukowaniu ulicy Podlesnej przeprowadzono na podwórze fabryki Kutnera, aby dowiedzieć się od nich, w jaki sposób był dokonany napad. Robotnicy ci zeznali, że kiedy wóz pocztowy dojeżdżał do ulicy Łąkowej (a musiał jechać wolno wskutek wyrwanego bruku), posypał się grad kul rewolwerowych od strony ulicy Łąkowej i Zakątnej; robotnicy porzucili robotę i skryli się na plac firmy «Nestler i Ferrenbach». Co dalej się działo oni nie wiedzą.

Po przybyciu karetok Pogotowia lekarze i sanitariusze na podwórzu dokonali opatrunków wszystkich rannych, a po tej czynności rozpoczęto wywożenie ciężko rannych do szpitali. W ciągu pół godziny szpital Czerwonego Krzyża nie przyjmował rannych, wobec czego Pogotowie odwiozło ich do innych szpitali.

Na miejsce zajścia przybył wojenny policmajster podpułkownik Diedulin, komisarz 3-go cyrkulu, dowódca ekaterynburskiego pułku piechoty.

Po obejrzeniu wszystkich sal robotników rozpuszczono, rannych dwiema karetkami Pogotowia wywożono do szpitali.

Lżej ranni z polecenia wojennego policmajstra, zostali puszczeni do domu.

Pogotowie ratunkowe wysłało wszystkie karetki. Do chwili zamknięcia numeru (godzina 2) karetki jeszcze nie wróciły na stację.

Oto nazwiska rannych, które są nam dotychczas znane:



Otyllia Zarach, lat 22, rana karabinowa w szyję;

Marcin Woźnicki, lat 53, stan ciężki; odwieziony do szpitala Czerwonego Krzyża;

Józef Kopa, cieśla, lat 47, przestrzelona twarz kulą karabinową;

Józef Markowski, lat 17, ranny kulą karabinową w rękę;

Antoni Kozicki, lat 35, ranny kulami karabinowymi; w stanie ciężkim odwieziony do szpitala Czerwonego Krzyża.

\*

Lekarza Pogotowia d-ra Małowista w chwili, gdy udzielał pomocy rannym w fabryce Woydysławskiego (Łakowa 4) pobito ciężko kolbami; ranny na głowie zmuszony był zeszyc kolega jego, lekarz z Pogotowia.

## Z WARSZAWY.

### \* Strzały na Kamionku.

Wczoraj podaliśmy otrzymane telefonem wiadomości o zajściu na Kamionku, dziś uzupełniamy je szczegółami, według nadesłanych informacji i pism miejscowych:

Wczoraj na kilka minut przed godz. 2-gą po poł., w chwili, gdy po wykładach wyszła z instytutu weterynaryjnego, na przedmieściu Kamionek, nieliczna gromadka studentów, oczekując na pociąg kolejki wawerskiej, z wału sąsiedniego zeszło kilkunastu nieznanych ludzi, którzy, zdobywszy rewolwerów, wzięli w ogień krzyżowy studentów.

Na miejscu padło na bruk trzech studentów, reszta uciekła do wnętrza gmachu. Za uciekającymi strzelano w dalszym ciągu, a ponieważ w tej chwili pociąg nadszedł od strony Grochowa, ruch zaś na ulicy, przy targu czwartkowym na konie, w sąsiedztwie instytutu był wielki, przeto oprócz studentów zraniono kilka innych osób.

Trzech studentów poranionych: Włodzimierza Iwanowa, rażonego dwiema kulami, z których jedna w brzuch, Władysława Linsemana, rażonego pięciu kulami, z których jedna w pachwinę, wreszcie kontuzjonowanego studenta, Prokofiewa, przechodnie wsadzili do wagonów przybyłego na przystanek pociągu, który odwiózł ich do stacji Most. Pociąg nie odrazu mógł ruszyć, ponieważ prowadzący go maszynista, Adam Chrzanowski, oraz palacz, Adam Rafalski, byli poranieni kulami w nogi, w chwili gdy strzelano do uciekających studentów. Oprócz tego podniesiono z bruku ciężko zranionego w piersi dorożkarza, Jana Sudraja, który przybył po kupno konia, i kula przeszła mu klatkę piersiową. Z podróży, jakiś staruszek, którego nazwisko nie jest wiadome, udał się bowiem o własnych siłach po opatrunek do felczera na Pradze, zraniony jest kulą w rękę. Z pośród studentów, którzy zdołali dobiec do gmachu instytutu, dwóch—jak się okazało—jest ciężko ranionych.

Jeden z nich nazywa się Natan Hantower, którego później odstawiono do szpitala praskiego, a drugiego niewiadomego nazwiska odwiezła prywatna karetka do miasta.

Ze stacji Most pięciu ranionych: Iwanowa, Linsemana, Chrzanowskiego, Rafalskiego i Sudraja, odwieziono do szpitala praskiego.

### Z ostatniej chwili.

(Telefonem z Warszawy).

Dziś, o godzinie 11-ej przed południem na stacji miejskiej kolei Nadwiślańskiej, ul. Długa № 30, dokonany został nader śmiały napad na głównego kasyera, przy następujących okolicznościach:

W chwili, gdy kasyer główny wyszedł ze skarbca na korytarz wraz z 2 żołnierzami, posypał się grad kul, od których zostali zabici obaj żołnierze, kasyer zaś padł na podłogę; wtedy napastnicy wyrwali mu portfel z 10,000 rb. i zaczęli uciekać.

Na krzyk służby i znajdujących się interesantów, żołnierze, będący na służbie, rzucili się na pomoc, wtedy napastnicy dali do nich taką ilość strzałów, iż ci zostali zasypani kulami.

Wskutek tych strzałów jest rannych 6 żołnierzy i 4 osoby z publiczności.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwól mi za pośrednictwem Twego poczytnego pisma złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy łaskawie przyjęli udział w moim benefisie dnia 12 b. m. Przedewszystkiem chórowi Liry Łódzkiej, członkom Koła dramatycznego i jego szanownemu reżyserowi, p. W. Glogerowi, orkiestrze amatorskiej i p. Henrykowi Goeblowi za udział w poloniezie z „Hrabiny“, licznej drużynie miłej młodzieży szkolnej, p. A. Michałowskiemu za akompaniament, wreszcie p. J. Grzegorzewskiemu za bezinteresowne nastroszenie pianina.

Czołem!  
Tadeusz Joteyko.

## Z LITWY I RUSI.

Zjazd litwinów. Jak donosi „Liet. Ukinikas“, podczas świąt wielkanocnych, z inicjatywy posłów litewskich, odbył się zjazd przedstawicieli inteligencji litewskiej, w którym wzięli udział posłowie: Bułat Gudowicz, Kupssas, Leonas, Powilus i Staszyski.

Naogół zjechało się przeszło 80 osób. Narady trwały przez dwa dni.

Rozpatrywane były kwestye następujące:

1) Czy należy wnieść zaraz do Dumy projekt autonomii Litwy?

2) Jak należy postąpić posłom litewskim w wypadku, gdy Koło polskie wnesie projekt autonomii Polski w granicach z r. 1817, bez wydzielenia zamieszkałej przez litwinów części gubernii suwalskiej?

3) Utworzenie stałego biura, któreby zbierało i dla posłów niezbędne informacje.

Po długiej i gorącej dyskusji uchwalono następujące wnioski:

1) Co do kwestyi pierwszej: zjazd znajduje, że należy opracować projekt autonomii Litwy jaknajbardziej demokratyczny. W tym celu zaraz powinien być wybrany komitet, złożony z pięciu osób, któryby się zajął jego opracowaniem.

Kiedy zaś ma być wniesiony projekt autonomii Litwy do Dumy, to się pozostawia uznaniu posłów, zjazd jednak wyraża życzenie, aby to nastąpiło jaknajprędzej.

Posłowie są obowiązani i obecnie zaznaczać w Dumie przy każdej okoliczności ideę autonomii Litwy.

2) Co do kwestyi drugiej. Przy rozpatrywaniu projektu autonomii Polski albo projektów a samorządzie prowincjonalnym, w wypadku, gdyby jeszcze nie był wniesiony do Dumy projekt autonomii Litwy, posłowie powinni żądać w Dumie, aby część litewska gubernii suwalskiej była wydzieloną w osobną gubernię i wyłączona z granic autonomicznej Polski.

3) Co do kwestyi trzeciej zjazd uznaje konieczność zorganizowania w większych miastach litewskich biur informacyjnych bezpartyjnych, w Petersburgu biura centralnego i w Wilnie biura krajowego z kompetenją najwyższą.

Biura te będą miały na celu: zbieranie materiałów statystycznego, faktycznego i dostarczanie go posłom, oraz kontrolę nad działalnością posłów i komunikowanie im swych poglądów i zapatrywań.

W programie obrad znajdowała się również kwestya agrarna na Litwie, ale z powodu braku czasu kwestyi tej nie omawiano.

## Nie będzie wojny.

Jeden z najkompetentniejszych w sprawach polityki międzynarodowej mężów stanu, sir Karol Dilke, którego poglądy niejednokrotnie już swoją trafnością wprawiały w podziw Europę oświadczył korespondentowi dziennika „Petit Parisien“, że wszelkie obawy, aby dyplomacja angielska nie doprowadziła do wojny, są zgoła bezpodstawne.

„Jeżeli w Niemczech — mówił p. Dilke — panuje dość ogólne przekonanie, że Anglia zamierza wydać Niemcom wojnę, to w całej Anglii niema ani jednego człowieka, któryby to przekonanie podzielał. Anglicy nie lubią Niemców — to prawda; jest to rzecz uczucia, przyczyniły się do

tego głośne wypadki (jak telegram do Krügera i cesarska wyprawa do Tangeru, a świeżo podstępne układy z rządem perskim), wreszcie finansowe i handlowe współzawodnictwo — ale „historia pokazuje, że narody nie wypowiadają sobie wojny z tak błahych (?) powodów...“

Ani też nie przypuszcza Dilke, ażeby Niemcy chciały zaczepić Anglię. Coby jej mogły uczynić? Anglicy mają olbrzymią przewagę morską, utrzymywają ją będą zawsze i nie dadzą się jej pozbyć. Niemiecka marynarka jest wprawdzie doskonała, ale jest stosunkowo mała i nigdy nie może marzyć o zrównaniu się z angielską. Jeżeli państwo niemieckie powiększy liczbę swoich okrętów, Anglia uczyni to samo — i to może iść w nieskończoność. Mając już olbrzymie wydatki na armię, Niemcy nie będą nigdy w możności współzawodniczyć z Anglią w potęgę morską zbrojności.

Dilke przyznaje się do wielkiego optymizmu. Europie nie groziła wielka wojna od roku 1875, a może i wtedy nie było poważnego niebezpieczeństwa. Tak samo miało się z zeszłoroczną paniką w kwestyi marokańskiej. Francuzi byli wtedy ogromnie zaniepokojeni, ale nie mieli racji przewidywać kroków wojennych. Zapytany, czy nie groziła wojna za czasów Boulanger'a, Dilke odpowiedział: „Boulanger! przeciw on właśnie byłby zawarł francusko niemieckie przymierze!“

Dalej powiedział angielski mąż stanu: Jestem przekonany, że Europa pozostanie w pokoju przez długie lata. Anglia nie szuka sojuszków, jak sobie ludzie wyobrażają; stara się tylko o dobre porozumienie, takie, jakie istnieje np. z Francją — porozumienie w kwestyach specjalnych. Wielkim błędem wyrażonych sojuszków jest to, że rozwijają do zbyt dużej dążności militarne i w ten sposób wytwarzają właśnie te niebezpieczeństwa, którym chcą zapobiegać. Z tego stanowiska rozluźnianie się związku trójprzymierza jest dla pokoju Europy prawdziwym zyskiem. Hasłem Anglii jest tworzyć nie sojusze, tylko porozumienia — Anglia nie myśli grozić nikomu.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

Petersburg, 16 maja. Ogłoszono Najwyższy rozkaz, którego mocą gubernator kałuski otrzymał prawo na rok jeden wydawania postanowień, obowiązujących ludność, w celu utrzymania porządku państwowego i publicznego bezpieczeństwa.

Petersburg, 16 maja. W Najwyższej zatwierdzonej ustawie o kuratoryach szkół początkowych powiedziano, że kuratorya ustanawia miejscowa rada szkolna. Do składu kuratoryum wchodzi: kurator zarządzający szkołami, przedstawiciele ziemstw, miast i delegowane osoby od miejscowej ludności. Na kuratorya, między innymi, włożono obowiązek zapewnienia wszystkim dzieciom w wieku szkolnym nauki w danym okręgu.

Petersburg, 16 maja. Wczoraj, pod przewodnictwem ministra handlu, odbyła się pierwsza narada w kwestyi zawarcia traktatu handlowego rosyjsko-włoskiego. Brali w niej udział: poseł włoski Melligari, delegaci Paterno, Havacci i Laccioli, a ze strony ministerium spraw zagranicznych: Bentkowski, ministerium skarbu Belustin, ministerium handlu Ostrogradskij, Langowoj i Prileżajew. Posiedzenie trwało pół godziny. Następne w przyszłym tygodniu.

Petersburg, 16 maja. Przedstawicielem Rosji na otwieranej w Spa w lipcu wystawie międzynarodowej balneologicznej, na którą dopuszczone będą okazy firm prywatnych, mianowany profesor Zaleski.

Petersburg, 16 maja. Według danych tymczasowych, jeszcze nieuzupełnionych, w ciągu pierwszych trzech miesięcy r. b. dochody zwyczajne państwa wynosiły 545,000,000 rb., t. j. o 21,000,000 rb. więcej, niż w r. z. W tej sumie z kolei skarbowych wpłynęło 109,800,000, t. j. o 148,000,000 więcej, niż w r. z. Dochody w marcu wynosiły ogółem 158,000,000 rb., t. j. o 8,700,000 rb. więcej, niż w marcu r. z. W mies. lutym wpłynęło 173,900,000 rb., t. o 2,800,000 rb. mniej, niż w r. z. Większą sumę dochodów w lutym r. z. 16-



# Bilans Banku Kupieckiego Łódzkiego w Łodzi na dzień 18 (31) grudnia 1906 r.

Aktywa.	w Centrali w Łodzi		w Filii w Odessie		Razem		Passywa.	w Centrali w Łodzi		w Filii w Odessie		Razem	
	Ruble	k.	Ruble	k.	Ruble	k.		Ruble	k.	Ruble	k.	Ruble	k.
1. Gotowizna w kasie	124,379	67	19,039	42	143,419	09	1. Kapitał zakładowy: 8000 sztuk akcji po 250 rubli	2,000,000	—	—	—	2,000,000	—
2. Skup weksli w walucie krajowej: zaopatrzonych najmniej 2-ma podpisami: Łódź Odesa							2. Kapitał zapasowy	134,548	30	—	—	134,548	30
a) w portfelu R. 1,586,846.08 R. 204,572.50							3. Wkłady procentowe:						
b) w B-ku Państwa na zabezpieczenie spec. r-ku bież. " 74,922.91 " —							a) terminowe	2,500	—	23,665	39	26,165	39
c) redysk. weksle w B-ku Państwa " 513,753.89 " 156,966.03							b) bezterminowe	606,519	32	265,923	04	872,447	36
d) redysk. weksle w Instytuc. pryw. " — " 89,049.85	2,175,522	88	450,588	38	2,626,111	26	4. Korespondenci:						
3. Skup weksli w walucie zagranicznej: zaopatrzonych najmniej 2 ma podpisami	39,201	27	—	—	39,201	27	1) Pozostałości na ich rachunkach (Conti Loro):						
4. Papiery publiczne własne:							a) Sumy należące się od Banku	663,710	30	578,618	50	1,242,328	80
a) rządowe i przez Rząd poręczone	533	42	56,644	07	57,177	49	b) Weksle od korespondentów do inkasa	50,792	29	91,334	66	142,126	95
b) przez Rząd nieporęczone	33,200	24	61,679	50	94,879	74	2) Pozostałości na rach. Banku (Conti Nostro):						
5. Papiery publiczne kapitału zapasowego	131,988	38	—	—	131,988	38	Sumy należące się od Banku	439,811	70	260,781	28	700,592	98
6. Pożyczki na zastaw:							5. Redyskonto:						
a) papier. % publ. przez Rząd poręczonych	3,692	47	47,648	10	51,340	57	a) w Banku Państwa	513,753	89	156,966	03	670,719	92
b) " " " " nieporęczonych	90,205	08	4,520	—	94,725	08	b) w Instytucjach prywatnych	—	—	89,049	85	89,049	85
c) " " " " towarami, konosamentami i t. p.	2,533	85	298,801	26	301,335	11	6. Należności skarbowe:						
d) na specjalnych rachunkach „on call“	—	—	463,139	44	463,139	44	5% podatek od procentów w Łodzi w Odessie od wkładów i rach. bież. 1,359.69 400.21						
7. Korespondenci:							<sup>216</sup> / <sub>10000</sub> % podat. od procent. od pożyczek na zastaw 101.09 792.68	1,460	78	1,192	89	2,653	67
1) Pozostałości na ich rachunkach (Conti Loro):							7. Procenty na r. 1906:						
a) zabezp. papier. % publ. przez Rząd niepor.	115,158	55	—	—	115,158	55	pobrane proc. na rachunek następnego 1907 r.	32,947	02	5,728	92	38,675	94
b) " " " " weksłami najmniej z 2 ma podpis.	32,960	90	340,279	99	373,239	89	8. Rachunek specjalny w Banku Państwa:						
c) " " " " towarami, konosamentami i t. p.	250,202	86	—	—	250,202	86	zabezpieczony weksłami	74,000	—	—	—	74,000	—
d) " " " " hipoteka	426,893	24	—	—	426,893	24	9. Rachunek dywidendy:						
e) Kredyty otwarte (blanco)	172,849	29	—	—	172,849	29	niepodniesiona dywid. z r. 1903, 1904 i 1905	400	—	—	—	400	—
f) Korespondenci miejscowi	460,601	39	—	—	460,601	39	10. Bank Kupiecki Łódzki w Łodzi:						
g) Filia w Odessie rachunek bieżący	491,946	75	—	—	491,946	75	należność od Filii w Odessie	—	—	491,946	75	491,946	75
h) " " " " za weksle do inkasa	4,518	66	—	—	4,518	66	11. Kasa przezorności i pomocy pracowników Banku	20,774	60	—	—	20,774	60
2) Pozostałości na rach. Banku (Conti Nostro):							12. Sumy przechodnie	236,692	66	16,569	98	253,262	64
a) Sumy do dyspozycji Banku	156,619	52	115,042	34	271,661	86	13. Rachunek zysków i strat:						
b) Weksle u korespondentów do inkasa	19,807	81	4,057	45	23,865	26	Saldo do przeniesienia dla podziału jako zysk z r. 1906	128,053	17	—	—	128,053	17
8. Monety w walutach zagranicznych	2,175	14	291	35	2,466	49							
9. Weksle protestowane	2,698	23	53,551	59	56,249	82							
10. Ruchomości i koszty urządzenia	1,754	93	4,309	76	6,064	69							
11. Koszty organizacji	—	—	1,500	—	1,500	—							
12. Rachunek przekaz. w Banku Państwa	10,074	14	5,060	63	15,134	77							
13. Sumy przechodnie	156,455	36	55,629	01	212,084	37							
	4,905,964	03	1,981,782	29	6,887,746	32							
								4,905,964	03	1,981,782	29	6,887,746	32

Łódź, dnia 7 kwietnia 1907 r.

P. o. Głównego Buchaltera  
Wice-Dyrektor: Wincenty Korwin-Kossakowski.

Zarząd:

Prezes: E. Leonhardt.  
Członkowie: Leopold Landau, B. Wachs, Ernest Wever.

## Rachunek zysków i strat Banku Kupieckiego Łódzkiego w Łodzi za rok 1906.

Credit.	Ruble		Kop.	Debet.	Ruble		Kop.
1. Pozostałość zysków z roku 1905	2,782		12	1. Koszty handlowe w Łodzi i Odessie	150,181		67
2. Zysk na przekazach i weksłach na zagranicę (dewizach) w Łodzi i Odessie	11,336		37	2. Amortyzacja ruchomości i urządzenia: 10% od rb. 22,157.28 w Łodzi i Odessie	2,215		72
3. Zysk na monetach zagranicznych w Łodzi i Odessie	230		20	3. Amortyzacja kosztów organizacji: 10% od rb. 13,592.50 w Łodzi Rb. 1,359.25 czwarta 1/4 część od rb. 7,500.— w Odessie „ 1,500.—	2,859		25
4. Zysk na papierach % publicznych w Łodzi i Odessie	2,160		58	4. Straty na niewypłacalnych firmach w Łodzi i Odessie Rb. 43,488.14			
5. Dochód z rach. procentów i prowizji w Łodzi i Odessie	344,670		92	5. Strata z likwidacyjnej masy firmy Otto Gehlig „ 208,737.29	252,225		43
6. Odzyskana część strat odpisanych w latach poprzednich na niewypłacalnych dłużnikach w Łodzi	302		60	6. Strata na papierach procent. Funduszu Rezerwowego	3,197		29
7. Różnica na obligacjach Tow. Akc. S. Rosenblatt, odpisana w poprzednich latach na straty, a odzyskana w procesie	22,249		74	7. Saldo jako zysk do rozdziału	128,053		17
8. Przeniesienie zarezerwowanej w poprzednich latach z czystych zysków sumy dla pokrycia ewentualnych strat z roku 1900 z likwidacyjnej masy firmy „Otto Gehlig w Łodzi“	155,000		—				
	538,732		53		538,732		53

Łódź, dnia 7 kwietnia 1907 r.

P. o. Głównego Buchaltera  
Wice-Dyrektor: Wincenty Korwin-Kossakowski.

Zarząd:

Prezes: E. Leonhardt.  
Członkowie: Leopold Landau, B. Wachs, Ernest Wever.



**Grand-Hotel.**

W Sobotę 18 Maja r. b.

**OTWARCIE OGRODU.**

735

**SRODKI do ZĘBÓW**  
ELIKSIR, PROSZEK I PASTA  
Ojców  
**BENEDYKTYNÓW**  
Opactwa SOULAC



**WAŻNA UWAGA:**  
Flakony eliksiru Benedyktynów nie opatrzone plombą komory celnej rosyjskiej powinny być uważane za podróbione.

MODEL FLAKONU

705-9-1

**Szkoła Handlowa Kupiectwa Łódzkiego**

podaje do powszechnej wiadomości, że Kancelarya Szkoły przyjmuje codziennie zapisy pragnących wstąpić do niej kandydatów. Egzamin wstępny do obu klas wstępnych oraz do klas I i II-ej rozpoczyna się przed wakacjami letnimi w dniu 3-im Czerwca r. b. i w dniu tym wszyscy nowi kandydaci winni stawić się w Szkole o godzinie 9-ej rano.

Z uwagi na bardzo małą liczbę wolnych miejsc we wszystkich klasach, bardzo pożądanym jest przyspieszenie zapisów.

**Zaraz do sprzedania Willa piętrowa murowana (pałac).**

Okolica zdrowa, lesista. Kąpiel rzeczna. Pokojów 5 na dole 3 na górze. Kąpiel, wodociąg, zlew. Zabudowania i lodownia murowane. Ogród angielski, owocowy i szparagarnia 2 morgi obszaru. Łąki 2 morgi. Ziemi ornej 8 mórg. Wszystko utrzymane we wzorowym porządku, cała posiadłość ogrodzona drutem kolczastym i sztachetami.

Od Łodzi szosą do samego miejsca 2 godziny kołami. 741

Wiadomość: Łódź, Średnia № 30 m. 6 od godz. 3—5.

**KOS-**

tymy wiosenne z najmniejszych angielskich materyałów od rubli 16. Wiosenne i letnie palta w najnowszych fasonach od rb. 11.50. Kostyumowe spódniczki od rubli 4.50. Hawelki z modnego materyału od rb. 10.50. Dziecinne paltoćki od rb. 9. Bluzki jedwabne w modnych fasonach i materyałach od rb. 4.50 do 18.50, w oddziale damskim a

**EMILA SCHMECHLA**

Łódź, Piotrkowska 98.  
Warszawa, Marszałk. 130

**LETNIE MIESZKANIA**

z wszelkimi wygodami do wynajęcia, nad rz. Pilicą w pobliżu Spały, o ośm wiorst od stacji kolei Tomaszów-Rawski. Bliższych informacji można zasięgnąć na pensyl. Zawadzka 24. 725-4-3

**W Częstochowie,**  
w nowozbudowanym domu, w pobliżu kościoła św. Barbary i klasztoru, są do wynajęcia 2 duże sklepy na **terakocie**. Lokale te byłyby odpowiednio na restaurację, jadłodajnię lub też na masarnię. Miejscowość nader ożywna ruchem pańniczym. Bliższe wiadomości można zasięgnąć osobiście, lub też listownie: Częstochowa, ul. św. Barbary, J. Lipiński. 694-6-2

**Szparagi**

codziennie świeże  
w Mleczarni Ziemiańskiej  
Dzielnia 30  
**12 kop za funt.** 715-5-4

**Letnie mieszkanie**

2 pokoje z kuchnią i werendą blisko remizy Zgierskiej. Wiadomość u zawiadowcy. 723-3-2

**WYKŁADY****Języka Angielskiego.**

Otwarcie 2-go kursu  
24-go Maja r. b.

Całkowity kurs 3 miesiące—15 rub.  
Zapisy przyjmuje

**A. Szwajcer,** Średnia № 46.

**PIEGI, PLAMY I PRYSZCZE** 557-10-5

usuwa bezpowrotnie

**pasta VIOLINA**

zupełnie nieszkodliwa i znakomicie wpływająca na świeżość i delikatność cery.

Z powodzeniem zastępuje wszelkie znane dotąd kremy krajowe i zagraniczne.

Ządać w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.

**Letnie mieszkania**

do wynajęcia od 1-go maja w w **Koluszkach, 3 pokoje z kuchnią umeblowane, oraz pokój z kuchnią od 1-go czerwca.** Wiadomość na miejscu w szkole p. Dolewskiego. 414-d

**Dr. JELNICKI**

ul. Andrzeja 7.

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**

Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463-r-178

**Dr. H. Szumacher****choroby weneryczne i skórne Nawrot Nr. 2.**

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r272

Osiadłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

**Dr. B. Rejt**

ulica ŚREDNIA Nr. 5. 149r55

**Dr. S. SZNITKIND**

Nawrot Nr. 13

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe**

Przyjmuje od g. 8—11½ rano, od 5—8½ wiecz. 469-r-205

**Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r54

**Dr. Rosenblatt****specjalista chorób uszu, nosa i gardła**

Piotrkowska 35 1588-r-68

przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 po poł.

**Dr. Wład. Schoeneich****Lekarz szpitala Anny-Maryi dla dzieci choroby dzieci**

mieszka obecnie **WIDZEWSKA 86**

naprzeciwko ogrodu Mikołajewskiego  
przyjmuje od 8—9 rano i od 4—6 popoł. 483-r-15

Lekarz szpitala Anny-Maryi

**Dr. Ark. Goldenberg**

ul. Widzevska 106A (koło Główniej)

**choroby dzieci i wewnętrzne**

Od g. 11-ej do 1-ej i od 6 do 9-ej wiecz. w niedziele i święta od 11-ej do 3-ej. 205-r-37

**Dr. G. Weissberg****OKULISTA****wyjechał.** 707-3**Dwa pokoje**

umeblowane, frontowe z oddzielnymi wejściami i usługą, zaraz lub od 1 czerwca do wynajęcia. Nowo-Targowa nr. 5, stróż wskazuje 799-3-1

POTRZEBNA ZARAZ

lub

**Kobieta starsza dziewczyna**

do opieki nad dzieckiem.

Złazzać się mogą tylko z doświadczeniem na ul. Targowa 43 m 10 737 3-1

**Kupię****mechaniczne warsztaty**

do robienia tasiemek

Oferty z opisem i ceną pod lit „D. B.” uprasza się nadsyłać do Centralnego Biura Ogłoszeń L. i E. Metzla i S-ka w Warszawie 736-3-1

**Potrzebny młody człowiek**

do biura, z ładnym charakterem pisma, znający język niemiecki. Oferty w adm. „Rozwoju” dla S. P. 745-3-1

**Pracownia Gorsetów**

dawniej Mikołajewska 53

**NATALII KĘDZERSKIEJ**

przyjmuje obstalunki i reperacje.

1575 **Piotrkowska 115 m. 6.****WAGNER**

Kaucyonowane biuro Kopyniskie, Warszawa, Rysia 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelarzy, techników, magazynierów, inkasentów, woźców, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chmielarzy, oficyalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, biurowy, bony różnych narodowości, ochmistrzynię, ochraniarki, felcerki i t. p. Na żądanie kaucye, poważne referencye. 1668r37